Dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno, dnia 29 sierpnia 1935 r.

ROLNIK



Nr. 25 | DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P. | Rok III

Zorganizowane rolnictwo pomorskie

żąda zwiększenia obiegu pieniężnego w Polsce

NALEŻY OŻYWIĆ ŻYCIE GOSPODARCZE WEWNĄTRZ KRAJU DROGĄ SZEROKIEJ I CELOWEJ POLTYKI INWESTYCYJNEJ, ABY CAŁY NARÓD MIAŁ PRACĘ I TEM SAMEM ZWIĘKSZYŁ KONSUMPCJĘ.

(Referat p. Władysława Klimka z Pływaczewa, wiceprezesa TRP., wygłoszony na posiedzeniu dorocznego zebrania Rady Wojewódzkiej P. T. R. w Toruniu w dniu 10. V. 1935 r., oraz na ostatniem walnem zebraniu Rady T. R. P. w Wąbrzeźnie)

Przed chwilą p. Szałach przedstawił Panom całą sytuację spraw rolniczych na poszczególnych odcinkach, które rolnika najżywotniej interesują, starając się zaznaczyć, jakie zmiany zaszły w ubiegłym roku budżetowym w tych właśnie punktach, przytem referent dotknął tylko z lekka sprawy wzrostu obiegu pieniężnego, nie zatrzymując się zbytnio nad nią.

Ponieważ obecnie sprawą tą zaczynają się interesować nie tylko szersze sfery rolnicze, ale i inne, przytem krąży na ten temat ogromnie dużo różnorodnych zdań i pojęć, przedewszystkiem ściśle nieokreślonych, dlatego też pozwolę sobie zatrzymać Panów na chwilę mojemi uwagami, aby usunąć z dyskusji wszelkie niejasności i ustalić punkt widzenia rolniczy, tak jak on się rzeczywiście przedstawia, a nie tak, jak się zarzuca rolnictwu, czy to w prasie, czy też gdzieindziej.

Na wstępie chciałbym stwierdzić zasadniczą rzecz, dlaczego rolnictwo znajduje się obecnie w katastrofalnej sytuacji. Mojem zdaniem dlatego, że wydatki rolnika są duże, a dochody małe, lub też innemi słowy — poziom wydatków znajduje się wysoko, a poziom dochodów, płynących z warsztatu rolnego, jest niski. I ta właśnie różnica jest taka dla rolnictwa bolesna. Wszelkie poczynania, jakie PTR. czyniło i czyni, wszelkie rezolucje, jakie uchwalamy i staramy się realizować, zmierzają właśnie do tego, aby te różnice zmniejszyć, aby te poziomy zrównać. Różnice tych poziomów, to w szerszem pojęciu są właściwe nożyce, z tą różnicą, że nie są to nożyce cen, tylko wydatków i dochodów rolnika.

Otóż, jeżeli mówimy o tych, czy innych środkach zaradczych, jeżeli uważamy za stosowne powiększyć obieg pieniężny w Polsce, jeżeli nawet tu i tam ktoś zastanawia się, czy przypadkiem nie należałoby zmniejszyć wartości złotego, żeby polepszyć sytuację, to nie dlaczego innego, tylko dlatego, że ten ktoś sądzi, że w ten sposób da się te poziomy wyrównać, uda się zamknąć nożyce.

Ponieważ coraz częściej słyszy się o zwiększeniu obiegu pieniężnego dla przeprowadzenia poważnych i rentownych inwestycyj, a nawet niektórzy sądzą, że rolnictwu pomoże zmniejszenie wartości pieniądza, przytem zazwyczaj ten co słucha i ten, kto świadomie chce podciąć zaufanie do ludzi, którzy nad tą sprawą się zastanawiają, oba te pojęcia myli, lub jak powiedziałem, żeby tym lub innym się przypodobać, pojęcia te przekręca, należy jasno postawić sprawę i określić punkt widzenia rolniczy.

Zacznę od zwiększenia obiegu pieniężnego. Od szeregu lat jesteśmy świadkami coraz poważniejszego kurczenia się ilości złotych, które są w obiegu a odbywa się to w ten sposób, że Bank Polski nie udziela kredytów gospodarczych i wycofuje z obiegu pieniądze. W ten sposób zapas złota, w stosunku do ilości pieniędzy, które są w obiegu, rośnie i pokrycie się zwiększa. Zwiększenie więc pokrycia złotem, które wykazuje Bank Polski, nie znaczy, iż dzisiaj można tyle gramów dostać złota za jednego złotego, a jutro tyle, gdyż ilość ta jest ustalona i na tem polega stałość waluty, lecz oznacza to zmniejszenie się ilości t. zw. gotówki w obiegu wewnętrznym. Statutowe pokrycie złotem wynosi 30% całego obiegu pieniężnego, obecnie zaś, po zmniejszeniu ilości gotówki w obiegu, i wycofaniu do Banku Polskiego, pokrycie to wzrosło i wynosi w chwili obecnej około 48% całego obiegu.

Jak więc widzimy, zwiększenie się pokrycia w Banku Polskim jest równoznaczne z mniejszą ilością gotówki na rynku wewnętrznym t. zn. że ludzie, bądź nie chcą budować, inwestować itd. i nie potrzebują kredytów Banku Polskiego, bądź też Bank Polski nie chce dać tego kredytu. Jedno z dwojga.

Jakiż wpływ sprawa ta ma na rolnictwo? Jeżeli obieg pieniężny jest mały i wynosi, jak obecnie u nas, około 40 złotych na głowę ludności, to złotówek jest mniej, trudniej je dostać, każdy się o nie stara, a wszystkie produkty tanieją, dlatego, że pieniądz jest drogi, jak to się mówi, i o niego trudno. Odwrotnie, jak łatwiej jest o pieniądz, to i łatwiej jest go wydać i produkty drożeją. Gdyby, jak powiedziałem, przy tanieniu, wszystko taniało równomiernie, rolnik nie odczuwałby tego, jednakże obciążenia rolnika są sztywne, ceny artykułów przemysłowych są usztywnione przez kartele, a więc siłą rzeczy

odbija się to na produktach rolnych, które tanieją jeszcze bardziej.

Czy więc powinniśmy się bardzo cieszyć ze wzrostu pokrycia złotem w Banku Polskim? Zasadniczo tak, gdyż jest to większe zapewnienie wartości pieniądza, ale jest pewna granica. Gdy pokrycie, które wynosić ma 30% wzrosło do 33, 35, 36%, nie odbije się to jeszcze tak ujemnie na życiu gospodarczem, ale gdy wynosi ono, tak jak obecnie około blisko 50%, to jest to już duży spadek gotówki w obiegu, co odbija się na sytuacji gospodarczej rolnictwa. Ludzie nie inwestują, pracy niema, liczba bezrobotnych rośnie, spożycie artykułów rolniczych maleje, bo bezrobotny nie ma ich za co kupić, no i cena na produkty rolne spada, a zbytu niema.

A więc w interesie rolnika jest, aby ludzie zaczęli inwestować, praca ruszyła, bezrobocie spadło i spożycie rynku wewnętrznego zwiększyło się, aby można było zbyć po znośnych cenach produkty rolne.

I tutaj dotykam sedna rzeczy, jeżeli ludzie nie inwestują, to trzeba przeprowadzić politykę inwestycyjną przez czynnik publiczny i to politykę takich inwestycyj, żeby były one celowe i rentowne, aby potem, przy ich amortyzacji, można było zwrócić zaciągnięty kredyt do Banku Polskiego i nie narazić złotego na szwank, a zwrócony pieniądz obrócić na inne znów cele gospodarcze.

Z drugiej strony plan ten inwestycyjny musi być dosyć szeroki, aby dało się to odczuć na rynku wewnętrznym, aby można było zatrudnić więcej bezrobotnych, by oni więcej od rolnika kupili produktów rolnych i w ten sposób zapoczątkowali ożywienie obrotu między wsią i miastem.

Cóż stąd za wniosek — otóż w interesie rolnictwa leży przeprowadzenie szerokiej akcji inwestycyjnej i to inwestycyj gospodarczo-celowych i rentownych, na które zaczerpniętoby środki, płynące ze zwiększenia obiegu pieniężnego w takich granicach, w jakich ani nie naraziłoby to na zbytni spadek pokrycia złotego, gdyż wtedy zachodziłaby groźba dewaluacji, ani na ryzyko, że inwestycje będą nierentowne i nie będzie można zwrócić wypożyczonych z Banku Polskiego pieniędzy.

W ten sposób wydaje mi się, że w dosyć prosty i jasny sposób przedłożyłem Panom punkt widzenia rolniczy, który zresztą jest całkowicie zgodny ze stanowiskiem p. Ministra Poniatowskiego, które zajął on podczas debaty w Sejmie na początku roku bieżącego przy okazji omawiania budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, o czem szeroko rozpisywała się prasa, a które to stanowisko zostało urzędowo stwierdzone przez podanie obszernie w Monitorze Polskim.

Jak więc już kilkakrotnie zaznaczyłem i robię to raz jeszcze, żeby być dobrze zrozumianym, że polityka taka, prowadzona w rozważnych granicach, nie ma nic wspólnego z dewaluacją, czy też inflacją podobną do dawnych, jak to sobie niektórzyby wyobrażali, lub jak niektórzy usiłują przekręcić, celem przedstawienia jej celowo w złem świetle.

A teraz przejdę do drugiego zagadnienia, do dewaluacji. Cóż to jest dewaluacja? Otóż jest to zmniejszenie ilości złota, które Bank Polski może każdego czasu i musi wypłacić za każdą przedstawioną mu w odpowiedniej ilości złotówkę.

Na podstawie jednej z ustaw z roku 1927 Bank Polski za każde 100 zł w papierkach wydać musi około 16 gr. złota. Gdyby ilość ta uległa zmniejszeniu byłaby to dewaluacja.

Zastanówmy się więc, czy ewentualna dewaluacja pomogłaby rolnictwu. Otóż przypomnijmy sobie, co powiedziałem na wstępie moich uwag, ani zwiększenie obrotu pieniężnego, ani inne posunięcia nie są w oczach rolnika celem samym w sobie, lecz środkiem który wtedy będzie dobry, o ile spowoduje, że różnica między wydatkami i dochodami rolnictwa bądź zniknie, bądź zmaleje w sposób trwały. Zwiększenie obrotu pieniężnego dla szeroko podjętej i celowej akcji inwestycyjnej. jak powiedziałem, w niczem nie narusza wartości złotego, a stwarzając możliwość zarobkową dla bezrobotnych wsi i miast przyczyni się do zwiększenia spożycia produktów rolnych, dzięki czemu rolnik po pierwsze znajdzie większy zbyt na swe produkty, a po drugie wobec większego zapotrzebowania jest nadzieja, że również ceny nieco się poprawią.

Coby jednak się stało, gdyby nastąpiła dewaluacja? Rozpatrzmy tu stronę dochodową w budżecie rolnika i stronę rozchodową.

Zacznę od strony rozchodowej. Przedewszystkiem należy przypuszczać, że obciążenie nominalne warsztatów rolnych wzrosłoby, boć przecież Państwo musi spłacać swoje pożyczki w przeważnej mierze w złocie, może się o tem każdy przekonać, jak przeczyta to, co jest napisane na obligacjach Pożyczki Narodowej, bez względu na to, ileby to było nominalnie pieniędzy, po drugie szereg wydatków Skarbu Państwa, jak te, które idą zagranicę, automatycznie z dnia na dzień by wzrósł i t. d., a co zatem idzie Państwo musiałoby potrzebne pieniądze ściągnąć z podatków, czyli że obciążenie bieżące rolnika wzrosłoby.

Analogicznie prawie rzecz się ma z samorządami.

A teraz dalej, przemysł musiałby więcej złotówek zapłacić zagranicy za surowiec, który nam jest niezbędny, bawełnę, wełnę, różne rudy mineralne itd., musimy sprowadzać, bo ich w kraju nie mamy. Robotnicy zażądaliby bezwzględnie podwyżki płac itd., w wyniku tego nastąpiłby również wzrost cen produktów przemysłowych. Innemi słowy już i tak wysoki poziom obciążeń rolnictwa, wysoki poziom tego. co rolnik musi zapłacić, stałby się jeszcze wyższym.

Zobaczymy teraz, czy zwiększyłaby się strona dochodowa budżetu rolnika.

Otóż ten i ów zwolennik dewaluacji twierdzi, że tak, no bo powiada więcej naszych zbóż i produktów hodowlanych wypchniemy zagranicę, bo będą nieco tańsze w obcej walucie, za to dostaniemy obcy pieniądz, który po zmianie na złotówki da większą ilość złotówek mniej wartych.

Twierdzenie to jest zbyt uproszczone i może byłoby i słuszne, gdybyśmy nie zapominali o jednej rzeczy, a mianowicie o tej, że my zasadniczo już prawie nigdzie nie mamy wolnego wywozu. a wszędzie wywóz mamy ograniczony w postaci kontyngentów i to kontyngentów ustalonych na zasadzie t. zw. kompensacji, czyli wyrównania zamiany. Do każdego kraju nie możemy wywieźć produktów rolnych tyle, ile my chcemy, możemy wywieźć po pewnych mniej lub więcej ustalonych cenach, pewną ściśle określoną ilość produktów rolnych i więcej nie, choćbyśmy chcieli oddać je zagranicy zą darmo, to zagranica nie przyjmie od nas więcej, aniżeli wynosi kontyngent. W ten sposób dochodzę do przekonania, że aczkolwiek może za nasze kontyngenty wywozowe otrzymalibyśmy nieco lepszą cenę, to wobec ogromnych nadwyżek, które i tak zostaną na rynku wewnętrznym, cena ta albo wcale nie wpłynie na podniesienie się poziomu cen wewnętrznych, albo też wsposób tylko minimalny, a różnica ewentualna pójdzie do kieszeni handlarza za wyeksportowany kontyngent, a nie do kieszeni rolnika.

Jakiż stąd wniosek konieczny? Oto ten, że gdyby nastąpiła dewaluacja złotego, to poziom obciążeń rolnictwa wzrósłby, a w żadnym razie nie zmalałby, a poziom cen artykułów rolnych, albo by wcale się nie podniósł, albo o ileby się podniósł, to nie więcej, aniżeli poziom obciążeń, czyli, że w ten sposób pomimo niesłychanie trudnego i niebezpiecznego zabiegu, jakim w naszych warunkach byłaby dewaluacja, po pewnym czasie skonstatowalibyśmy, iż różnica tych poziomów jest taka sama jak dawniej, a więc wszyscy na tem skorzystali tylko nie rolnik.

Proszę Panów! Pozwoliłem sobie zatrzymać Panów kilka chwil nad mojemi uwagami, z któremi chciałem się z Panami podzielić, gdyż władze P. T. R. uznały za wskazane sprawę tę wyświetlić i przedstawić właściwe stanowisko rolnictwa pomorskiego.

Rolnictwo pomorskie chce ożywienia gospodarczego wewnątrz kraju drogą szerokiej i celowej polityki inwestycyjnej, na którą płynęłyby przedewszystkiem środki ze wzmożonego obiegu pieniężnego. Ożywienie, którego rolnictwo spodziewa się po tej akcji inwestycyjnej, wywrze trwały wpływ na pojemność rynku wewnętrznego na produkty rolne.

W interesie rolnictwa nie leży dewaluacja złotego, gdyż zamiast poprawy, przyniosłaby ona pogorszenie sytuacji rolnika przez dalsze rozwarcie nożyc, co z tego miejsca pragnąłbym oficjalnie stwierdzić.

—:o:—

KOMUNIKATY T. R. P.

Komunikat Nr. 180.

Komunikujemy, iż Państwowy Bank Rolny otrzymał przydział z Banku Polskiego kredytu zaliczkowego **dla drobnego rolnictwa,** który to kredyt rozprowadza za pośrednictwem Powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych.

Z kredytu zaliczkowego mogą korzystać wyłącznie drobni rolnicy, którzy dają absolutną gwarancję zwrotu.

Wysokość pożyczki dla każdego gospodarza powinna być współmierną do obszaru zasiewu, aby uniknąć udzielenia pożyczki w wysokości nadmiernej, co utrudni rolnikowi należyte wywiązywanie się z zobowiązania, a instytucję pośredniczącą narazi na trudności płatnicze wobec P. B. R.

Zaznaczamy przytem, że kwota udzielonego kredytu zaliczkowego dla jednego gospodarstwa nie może w żadnym razie przekroczyć zł. 2.000.—

Ponadto zwracamy uwagę, że pożyczka udzielana będzie tylko na tę ilość zboża, która normalnie bywa sprzedawana nie zaś na to zboże, które jest zużywane w gospodarstwie i tylko na potrzeby pokrycia wydatków, związanych że żniwami, lub z innemi bieżącemi potrzebami gospodarczemi.

Warunki powyższego kredytu są następujące:

1) Rolnicy zasługujący w myśl powyższego na uzyskanie pożyczki składać będą instytucji udzielającej pożyczkę, podania (deklaracje) w których poza stwierdzeniem ilości zboża posiadanego na zabezpieczenie pożyczki — zobowiążą się do ścisłego przestrzegania ustalonych warunków, związanych z temże zabezpieczeniem.

2) Przy określeniu wysokości pożyczki kierować się należy tem, aby pożyczka zaliczkowa nie przekraczała następujących norm:

od 100 kg żyta i owsa	zł. 7.00
od 100 kg jęczmienia	zł. 8.00
od 100 kg pszenicy	zł. 10.00
od 100 kg siemienia lnianego	zł. 20.00

oraz od 100 kg rzepak, rzepik i siemię konopne w wys. do 50% wartości giełdowej. —

3) Pobierane odsetki przez instytucję rozprowadzającą kredyt od rolnika — pożyczkobiorcy nie mogą przekraczać 3% w stosunku rocznym. Naliczanie jakichkolwiekbądź dodatkowych kosztów lub prowizji jest niedopuszczalne.

4) Pożyczki udzielane w okresie lipiec — październik winny być spłacone do 31. V. 1936 roku w 6-ciu ratach miesięcznych poczynając od grudnia.

Raty przy pożyczkach udzielanych przed 1. XI. 1935 r. winny być spłacane w grudniu, styczniu i lutym po 20% kredytu, w marcu i kwietniu po 15%, i w maju 10%.

Przy pożyczkach zaś udzielanych po 1. XI. 1935 r. termin płatności 1-szej raty nie może być wcześniej jak w 2 miesiące od daty udzielenia pożyczki z tem, że termin ostatecznej spłaty pożyczki nie może wybiegać poza 30. VI. 1936 r. Przy pożyczkach udzielanych po 1. XI. 1935 r. będą ustalane początkowe raty większe od rat ostatnich.

Przykłady: pożyczka udzielona	**Podlega w spłacie w następ. m-cach** I	II	III	IV	V	VI
w m-cu listopadzie	20%	20%	20%	15%	15%	10%
„ grudniu		25%	25%	20%	20%	10%
„ styczniu			30%	30%	25%	15%
„ lutym				35%	35%	30%
„ marcu					60%	40%

5) Jako zabezpieczenie kredytu zaliczkowego pożyczkobiorcy wystawiają weksle.

W wypadkach, gdy instytucja rozprowadzająca kredyt uznałaby za rzecz niewystarczającą oparcie stosunku kredytowego na deklaracji, stwierdzającej posiadanie przez pożyczkobiorcę zboża, zastosować możnaby formę dwustronnej umowy prywatnej, przenoszącej własność płodów na instytucję z tem, że po spłaceniu własność płodów przeszłaby z powrotem na pożyczkobiorcę (Sicherungsübereignung).

Ponadto o ileby solidność pożyczkobiorcy nasuwała pewne zastrzeżenia może instytucja dla zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa pożyczki dążyć do tego, ażeby pożyczkobiorca składał zboże do miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej lub też młyna do dyspozycji instytucji udzielającej kredytu.

Komunikat Nr. 181.

W sezonie jesiennym br. będą przeprowadzone przez poszczególne T. R. P. doświadczenia ze stosowaniem superfosfatu pod oziminy.

Superfosfat na te doświadczenia otrzymają pp. rolnicy bezpłatnie. Na każdy powiat wypadnie po 3 doświadczenia. Wielkość poletek będzie wynosiła 1 mg. magd. Poletka te są celowo rozłożone na wszystkie powiaty by pp. rolnicy mogli się zapoznać z działaniem, jakie zwyżki w plonach powoduje superfosfat oraz z opłacalnością stosowania.

U kogo będzie przeprowadzone w powiecie doświadczenie, jak i kiedy ustalą pp. instruktorzy Powiatowych Towarzystw Rolniczych i do nich należy się zwracać a *nie do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.*

Komunikat Nr. 182.

Nawiązując do naszych biuletynów z 1. 4. 1935 roku poz. 87 ustęp 4, z 1 czerwca b. r. poz. 188 ustęp 5 i ostatnio w Nr. 7 z 1 lipca b. r. poz. 270 podajemy warunki na jakich wojsko w tegorocznym sezonie t. j. począwszy od 1. IX. br. będzie zakupywać żyto i owies od producentów bezpośrednio.

Poprawiamy nasz ustęp w biuletynie Nr. 7 poz. 270, str. 14, trzeci ustęp od końca zamiast Garnizon Grudziądz ma być Garnizon Bydgoszcz.

Na każdy miesiąc począwszy od 1. IX. br. Szefostwo Intendentury D. O. K. VIII. w Toruniu, mając ustalony kontyngent, będzie chciało pokryć całe zapotrzebowanie **żyta** i owsa, kupując bezpośrednio od **producentów.**

Świadczon swoich celów — stanie w dniu 8 września do urny wyborczej!

W miarę jak te transakcje handlowo-kupieckie będą z jednej strony pod względem jakości, gatunku, czystości, suchości zboża i regularności oraz sumienności dostawców — zadawalniać kupca odbiorcę t. j. wojsko, a z drugiej strony rolników-producentów, którzy unikając pośredników, a przez to rozmaitych strat i przykrości na jakie są narażeni zwłaszcza drobni rolnicy, przy sprzedaży często drobnej ilości, wojsko w rejonie całego Pomorza na podstawie przeprowadzonych konferencyj skłonne jest pokryć całe zapotrzebowanie swoje, kupując tylko wprost od producentów.

Żyto i owies wagonowo i w mniejszych ilościach, najmniej 200 kg. zakupywać będą magazyny wojskowe Bydgoszcz, magazyny wojskowe Toruń owies wagonowo i w mniejszych ilościach, żyto tylko loco magazyn.

Sposób pokrywania się przez wojsko (D. O. K. VIII) i wymogi są następujące:

1) Wojsko zakupuje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy na warunkach Giełdy, płacąc za odpowiedni towar ceny dnia loco Bydgoszcz. W razie braku pokrycia się na Giełdzie w Bydgoszczy czyni dalsze zakupy na Giełdzie w Poznaniu.

2) Zakupuje z wolnej ręki na podstawie zgłoszenia się oferującego i ustnej umowy (nawet telefonicznie) przyczem zboże musi być dobrze odczyszczone, suche i wolne od wołka, gatunkowo na wysokości wymogów przepisów Giełdy, płacąc cenę umówioną, na podstawie notowań Giełdy w Bydgoszczy loco Bydgoszcz. Tak zawartą ustną umowę (jeżeli chodzi o producentów bez składania kaucji) wojsko potwierdza odwrotnie pismem, załączając list przewozowy. Należytość za transport płaci wojsko po potrąceniu z ceny (loco kupuje Bydgoszcz względnie Toruń.) Dostawa natychmiast, względnie w terminie ustalonym.

Zapłata po dostawie, względnie na podstawie wtórnika listu przewozowego, zależnie od zaufania do sprzedającego, wojsko zaliczkuje do 80%.

3) Odręczny zakup t. j. wozowo przy natychmiastowej zapłacie również na podstawie notowań giełdowych.

Do ilości 1.000 kg. wolni są dostawcy od opłaty stemplowej (1% od sumy uzyskanej za zboże), a ilość najmniejsza jednorazowej sprzedaży przez poszczególnego rolnika 200 kg. Dla nas rolników najlepszą formą sprzedaży jest sposób 2 i 3.

Drugi sposób, albowiem dane Kółko Rolnicze względnie Towarzystwo Rolnicze Powiatowe, mając pewną ilość wagonów żyta czy owsa zgłasza się przez osobę upoważnioną do wojska, nawet telefonicznie, i sprzedaje na podstawie zawartej ustnej umowy, dostaje potwierdzenie tejże pismem i list przewozowy. W oznaczonym dniu rolnicy zwożą do wagonu, a po załadowaniu i przedłożeniu listu przewozowego (wtórnika t. j. odpisu oryginalnego) wojsko płaci zaliczkę do wysokości 80%, resztę po odbiorze towaru, odliczając od należytości za towar koszty transportu z miejsca załadowania do miejsca odbioru, jakiem jest stacja względnie magazyny Bydgoszcz lub Toruń. — Przy wagonowej dostawie obowiązuje waga stacji odbiorczej. Celem zaoszczędzenia rozsypu, wojsko chętnie dostarczy worków, jednak transport tychże do stacji załadowania ponosi rolnik t. j. dostawca zboża. Opłaci się to zawsze, albowiem są to grosze, a zato dobra, pewna i oszczędna odstawa.

Trzeci sposób dotyczy tych wszystkich, którzy będą mogli dostarczyć wozowo do magazynów wprost, a więc okolice Torunia i Bydgoszczy, przyczem zaznaczamy, że żyto i owies na całem Pomorzu kupuje tylko Szefostwo Intendentury D. O. K. VIII. i to dla magazynów Toruń tylko owies z dostawą loco magazyn żyto, a dla magazynów Bydgoszcz żyto i owies.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze na szeregu konferencjach z wojskiem, które zajęło bardzo życzliwe stanowisko, ustaliło, że celem próby, mając na uwadze, że nieliczni rolnicy korzystaliby, a jeżeli chodzi o żyto to Pomorze prawie zupełnie nie korzystałoby z dostaw wozowych, dzięki wyrażonej zgodzie przez szefa Intendentury OK. VIII p. płk. Goebla, wojsko w pierwszych dniach września deleguje do powiatu lubawskiego w uzgodniony dzień targowy swoich przedstawicieli, którzy będą odbierali przy wagonie na stacji załadowczej zboże, płacąc ewentualnie natychmiast ustaloną cenę, po potrąceniu kosztów transportu do Bydgoszczy względnie Torunia.

Całą akcję organizowania, kto, ile zechce sprzedać i do której stacji dostarczy, przyczem zboże musi być celne (dorodne) suche i czyste, zajmie się Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemmieście przy współudziale zainteresowanych Kółek Rolniczych.

W tym też celu należy natychmiast przystąpić do akcji organizacyjnej, przyczem zaznaczamy, że jest to próba, która jeżeli wykaże zadowolenie tak dla rolników, jak i wojska, będzie kontynuowana szerzej i nadal, uwzględniając wszystkie powiaty, które zorganizują powyższą akcję.

Ze względu, że jest to próba, jak zaznaczamy, wojsko deleguje przedstawicieli, jeżeli będzie zapewniona dostawa żyta czy też owsa w ilości minimum 30 ton, tj. dwa wagony.

Podając powyższe do wiadomości prosimy wszystkie Towarzystwa Rolnicze Powiatowe, wszystkich pp. prezesów Kółek Rolniczych i zainteresowanych o zorganizowanie tej akcji, albowiem sprzedając wprost konsumentowi wśród tak udogodnionych warunków ze strony wojska, będzie mógł rolnik uzyskiwać zawsze wyższe ceny aniżeli sprzedając prywatnemu kupcowi, w szczególności w tych powiatach, które są terenowo dalej położone od centrum życia i zapotrzebowania handlowego.

ZARZĄD T. R. P.

Ewertowski, instr. TRP. *Klimek*, wiceprezes